

Afera „Panama Papers”. Dlaczego?

20 kwietnia 2016

Wbrew pozorom afera „Panama Papers” nie doprowadzi do ograniczenia finansowych sprzeniewierzeń lub do polepszenia regulacji, lecz wręcz przeciwnie. Cały ten system skoncentruje się nieco bardziej wokół Wielkiej Brytanii, Niderlandów, Stanów Zjednoczonych oraz Izraela, w taki sposób, że tylko ci będą sprawować nad nim kontrolę. Naruszając zasadę równości przed prawem oraz etykę zawodową, członkowie międzynarodowego konsorcjum dziennikarzy śledczych stali się poplecznikami wrogów wolności i obrońcami wielkiego kapitału. Fakt, że ponoć przy okazji wybrali sobie do odstrzału jakiegoś oszusta, niczego nie zmienia. Wyjaśnienie.

STRATEGIA GOSPODARCZA USA

Zaraz na początku swojej kadencji prezydent Obama powołał panią historyk Christinę Romer na przewodniczącą komitetu doradców ds. gospodarki. Pani Romer jest profesorem na University of Berkley i specjalizuje się w badaniach kryzysu z 1929 r. Według niej, ani „New Deal” Roosevelta, ani II wojna światowa, nie umożliwiła pokonania ówczesnego kryzysu, tylko wyłącznie przepływ europejskiego kapitału, począwszy od 1936 r., który uciekał od „wzrastających niebezpieczeństw”.

Dokładnie na tym wzorcu Barack Obama opiera swoją politykę gospodarczą. W pierwszej kolejności zadbał o to, aby wszystkie raje podatkowe, które nie są kontrolowane przez Waszyngton lub Londyn, zostały zamknięte. Następnie zorganizował destabilizację Grecji i Cypru w taki sposób, aby europejski kapitał uciekł do anglosaskich rajów podatkowych.

To wszystko rozpoczęło się w grudniu 2008 r. w Grecji, począwszy od demonstracji związanych z zamordowaniem młodzieńca przez policjanta. CIA przywiozło autobusami

bojówkarzy z Kosowa, aby ci zdezorientowali demonstrantów w celu rozpętania chaosu. Ministerstwo finansów stwierdziło następnie, że grecki kapitał opuścił kraj. Ponieważ eksperyment przebiegł pomyślnie, Biały Dom zdecydował się wpędzić i tak już labilną Grecję w kryzys finansowy i gospodarczy, który miał zakwestionować nawet egzystencję strefy euro. Za każdym razem, jak zastanawiano się nad ewentualnym wykluczeniem Grecji ze strefy euro lub nad całkowitym rozwiązaniem tej strefy, europejski kapitał – jak przewidziano – uciekał przeważnie do istniejących już brytyjskich, amerykańskich lub niderlandzkich rajów. W 2012 r. przeprowadzono przeciwko rajom na Cyprze inną operację. Wszystkie konta bankowe o wartości większej niż 100 tys. euro zostały skonfiskowane. To była pierwsza i jedyna operacja odwłaszczenia tego rodzaju w kapitalistycznej gospodarce [1].

W ciągu ostatnich ośmiu lat mogliśmy się przyglądać licznym szczytom G8 i G20, na których wprowadzano przeróżne międzynarodowe reguły, które ponoć miały zapobiegać uchylaniu się od płacenia podatków [2]. Jednak sprawy potoczyły się inaczej: ledwo ustalono reguły dotyczące wszystkich uczestników, już ze swoich zobowiązań zwolniły się Stany Zjednoczone oraz, w trochę mniejszym stopniu, Izrael, Niderlandy i Wielka Brytania.

RAJE PODATKOWE

Każdy raj podatkowy ma swój specjalny, prawny, ale generalnie podejrzany statut.

Obecnie najważniejszymi rajami podatkowymi są „niezależne państwo City of London” (członek Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej), stan Delaware (członek USA) oraz Izrael. Istnieje jednak jeszcze wiele innych rajów podatkowych, przede wszystkim brytyjskich, jak na przykład Wyspy Normandzkie Jersey i Guernsey (członek Księstwa Normandii i z tego tytułu pod autorytetem królowej Anglii, ale nienależące do Wielkiej Brytanii lub UE), Gibraltar (terytorium Hiszpanii, nielegalnie

okupowane przez Zjednoczone Królestwo, będące w brytyjskiej kompetencji podatkowej), Anguilla, Bermudy, Kajmany, tureckie wyspy, Wyspy Dziewicze lub Monsterrat. Rajami są także niektóre wyspy należące do Niderlandów jak Aruba, Curacao lub Sint Maarten.

Rajem podatkowym jest „obszar bezcłowy/strefa wolnego handlu” i obejmuje cały kraj. Tak jak w ogólnym wyobrażeniu obszar bezcłowy jest niezbędny dla gospodarki, tak raj podatkowy stanowi przekłętę zło, w którym jedno i drugie jest tym samym. Oczywiście że niektóre firmy wykorzystują obszary bezcłowe w celu unikania płacenia podatków, a inne wykorzystują raje podatkowe, ale to nie jest jeszcze powód, aby generalnie kwestionować te dla międzynarodowego handlu niezbędne narzędzia.

W wojnie przeciwko NIE! anglosaskim rajom podatkowym Stany Zjednoczone skierowały swoją broń głównie przeciwko Szwajcarii [3]. Szwajcaria utworzyła restrykcyjne prawo dot. tajemnicy bankowej, które umożliwiło mniejszym uczestnikom wolnego rynku przeprowadzać transakcje bez wiedzy wielkich uczestników. Zmuszając Szwajcarię do rezygnacji z tajemnicy bankowej, Stany Zjednoczone rozszerzyły masową kontrolę gospodarczych transakcji. W ten sposób mogą teraz wygodnie manipulować konkurencją i sabotować działalność małych uczestników rynku.

PANAMA PAPERS

Dokładnie w tym kontekście Waszyngton dostarczył niemieckiej gazecie „Süddeutsche Zeitung” 11 500 000 cyfrowych dokumentów, ukradzionych w czwartej co do wielkości kancelarii adwokackiej, która zajmuje się zakładaniem firm off-shore. Ponieważ to szpiegostwo jest przestępstwem, przysługuje rzekomym „whistleblowerom” [sygnalistom] anonimowość. Waszyngton z pewnością najpierw skrupulatnie posortował te dokumenty i w pierwszej linii wyselekcjonował te, które dotyczyły obywateli i przedsiębiorstw z USA, a w dalszej kolejności być może również i te, które mogły obciążyć ich

dobrych sprzymierzeńców. Sam fakt, że nazwiska rzekomych sprzymierzeńców, mających napięte stosunki z administracją Obamy – jak na przykład Petro Poroszenko – pojawiają się w tych dokumentach, potwierdza nas w przekonaniu, że potężny protektor zrezygnował z opieki nad nimi.

Ponieważ Panama jest państwem hiszpańskojęzycznym a „Süddeutsche Zeitung” jest wydawana w Niemczech, szpiegdy przemianowali te dokumenty na wyrażenie po angielsku „Panama Papers”.

Reżyserzy tego teatrzyku próbują nam przy okazji wmówić, że wszyscy ludzie, stawiający Waszyngtonowi opór, są złodziejami. Przypomnijmy sobie np. kampanie prowadzone przeciwko Fidelowi Castro, oskarżonemu o handel narkotykami, którego Forbes zakwalifikował jako najbogatszego człowieka na świecie [4]. Wiedząc o ciężkich warunkach życia rodziny Castro na Kubie, nie rozumiem, jak rozpowszechnienie takiego oszukańczego obrazka było w ogóle możliwe. Nowymi, tajemnymi magnatami mają więc być Władimir Putin, Baszar el-Asad oraz Mahmud Ahmadineżad, czyli ci, których prostota jest wręcz legendarna.

Ta propaganda wobec politycznych przeciwników stanowi tylko szczyt góry lodowej; najważniejsza jest przyszłość systemu finansowego.

NARUSZENIE ETYKI DZIENNIKARSKIEJ

„Süddeutsche Zeitung” jest członkiem International Consortium of Investigative Journalists (ICIJ), czyli należy do konsorcjum, które specjalizuje się nie tylko w dziennikarstwie śledczym jak na to wskazuje nazwa, lecz także w wykrywaniu finansowych przestępstw.

W społeczeństwach republikańskiego porządku prawo musi dotyczyć wszystkich w równym stopniu. Jednak konsorcjum ICIJ od samego początku swojego istnienia nigdy nie działało na niekorzyść interesów USA, choć opublikowało już ponad 15 mln dokumentów. W takim razie konsorcjum nie może twierdzić, że

działa w imieniu sprawiedliwości.

Poza tym z republikańskich zasad naszego społeczeństwa wynikają dziennikarskie zobowiązania. Zobowiązania te zostały sformalizowane w Karcie z Monachium w 1971 roku i przyjęte przez wszystkie stowarzyszenia zawodowe wspólnego rynku, a następnie za pośrednictwem Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy rozszerzone na resztę świata.

Rozumiem, że tekst tej Karty zawiera niektóre ograniczenia, do których nie jest łatwo się dostosować. Jeszcze kilka lat temu należałem do tych, co czasami uważali za korzystne łamanie tych ograniczeń. Jednak doświadczenie mnie nauczyło, że niestosowanie się do tych ograniczeń otwiera drogę do kolejnego łamania prawa, co w rezultacie działa na szkodę obywatela.

Dziennikarze International Consortium of Investigative Journalists nie zadali sobie żadnych etycznych pytań. Po prostu zaakceptowali pracę nad skradzionymi i wyselekcjonowanymi dokumentami, nie mając żadnej możliwości sprawdzenia ich autentyczności.

Karta z Monachium zobowiązuje dziennikarzy do publikacji tylko tych informacji, których źródło jest znane oraz zabrania im zatajania ważnych informacji lub manipulowania tekstów i dokumentów. Karta nie dopuszcza stosowania nieuczciwych praktyk w celu zdobycia informacji, zdjęć i dokumentów.

Dziennikarze nie zastosowali się do reguł Karty, będąc tego całkowicie świadomym, przez co powinni zostać wykluczeni ze wszystkich zawodowych instancji i zdymisjonowani ze swoich stanowisk, jak na przykład dyrektor BBC, France-Televisions, ARD, ZDF, NRK i dlatego nie też Radia Free Europe/Radia Liberty (rozgłośnia CIA, która jest członkiem dziennikarskiego konsorcjum).

I to nie są pierwsze ujawnienia International Consortium of Investigative Journalists. Już w 2013 roku konsorcjum ujawniło

2,5 mln dokumentów skradzionych w 120 tys. firm off-shore. Następnie w 2014 roku konsorcjum ujawniło umowy zawarte między Luksemburgiem a międzynarodowymi korporacjami dot. wykorzystania ulg podatkowych. W 2015 roku znowu to samo konsorcjum ujawniło konta brytyjskiego banku HSBC w Szwajcarii.

Trudno w to uwierzyć, ale International Consortium of Investigative Journalists jest finansowane przez wiele organizacji związanych z CIA, jak na przykład Ford Foundation i fundacja George Sorosa. Soros jest najbardziej interesujący: Członkowie ICIJ nie wzięli pod uwagę, że pieniądze Sorosa pochodzą z jego spekulacji finansowych przeprowadzanych na niekorzyść narodów.

NIE BĘDZIE OPORU NIE-ANGLOSASKICH RAJÓW PODATKOWYCH

Nie jest niespodzianką, że Hisbollah posiada firmy i tajne konta w Panamie. W jednym z ostatnich artykułów opisałem wysiłki tego libańskiego ruchu oporu mające na celu samodzielne finansowanie się, aby nie być uzależnionym od subwencji z Iranu. Ta skomplikowana finansowa konstrukcja będzie musiała być całkowicie na nowo zorganizowana, w przeciwnym razie Liban stanie się ponownie ofiarą swojego sąsiada Izraela.

Uszanowany powinien być też fakt, że prezydent Ahmadineżad zakładał firmy off-shore po to, aby ominąć embargo nałożone na jego kraj i móc sprzedawać ropę, co nie jest przestępstwem.

Całkowicie słuszne jest również zastosowanie finansowej konstrukcji przez rodzinę Makhlef, kuzynostwo prezydenta el-Asada, aby obejść nielegalne embargo zachodnich mocarstw oraz umożliwić Syryjczykom wyżywienie podczas pięciu laty wojny z agresorami.

Co pozostanie po tych „wiosennych porządkach”? Po pierwsze reputacja Panamy jest zrujnowana i jej naprawienie potrwa wiele lat. Po drugie mali oszuści, którzy wykorzystali ten

system, będą ścigani przez sądy; podobnie wielu szanowanych przedsiębiorców będzie się zajmować swoją obroną przed sądami w wieloletnich procesach. Jednak wbrew wszelkim pozorom, ci, którzy wywołali tę aferę, będą bacznie czuwać, aby się nic nie zmieniło. Podsumowując, system będzie nadal istniał, ale coraz to bardziej na korzyść Wielkiej Brytanii, Niderlandów, Stanów Zjednoczonych oraz Izraela. Ci, którzy w tej kampanii wzięli udział, wierząc, że bronią wolność, w rzeczywistości ją zredukują.

Autorstwo: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Mira

Źródło: Voltairenet.org

PRZYPISY

[1] Thierry Meyssan, „Le pion chypriote”, Al-Watan (Syrie), Réseau Voltaire, 25 mars 2013, <http://www.voltairenet.org/article177950.html>

[2] Jean-Claude Paye, „Le G 20 : une hiérarchisation des marchés financiers”, Réseau Voltaire, 9 avril 2009, <http://www.voltairenet.org/article159641.html>

[3] Jean-Claude Paye, „Lutte contre la fraude fiscale ou main mise sur le système financier international?”, „UBS et l'hégémonie du dollar”, Réseau Voltaire, 3 mars et 21 octobre 2009, <http://www.voltairenet.org/article159195.html>, <http://www.voltairenet.org/article162597.html>

[4] Salim Lamrani, „Forbes invente la fortune de Fidel Castro”, Réseau Voltaire, 24 mai 2006, <http://www.voltairenet.org/article139369.html>